

Poza dylematem „miejsce pracy albo środowisko”

Lorenzo Feltrini

16 listopada 2020

Spis treści

Ekologizm pracowniczy we Włoszech	3
„Szkodliwość” w czasie pandemii	6

Ekologizm pracowniczy włoskiej grupy Porto Maghera łączy miejsce pracy i społeczność w walce przeciwko kapitalistycznej „szkodliwości społecznej”.

Wobec ponownego wzrostu skrajnych nierówności, fala protestów przetacza się z południa na północ Włochy. Z jednej strony pandemia wywołała gwałtowny zryw walk pracowniczych w obronie zdrowia oraz dochodów osób dotkniętych ograniczeniami związanymi z COVID-19. Z drugiej jednak strony byliśmy również świadkami sukcesu interwencji koordynowanych przez prawicę, nasyconych oszałamiającą gamą teorii spiskowych, rozwijanych w odpowiedzi na te ograniczenia.

W odróżnieniu od sloganu, który pojawił się na masowej demonstracji w Neapolu 23 października 2020 r. – „Jeśli nas zamykasz, zapłać!” – prawicowy dyskurs nie domaga się bardziej kolektywnych i egalitarnych środków przeciwdziałania efektom epidemii. Zamiast tego domaga się, aby „gospodarka” działała sprawnie. Wydaje się jednak, że prawicowy ruch sprzeciwu przyciąga znaczącą część klasy pracującej, ponieważ wielu pracowników oraz pracownic – słusznie zaniepokojonych wpływem wielomiesięcznych lockdownów na ich źródło utrzymania – znajduje odpowiedź w negowaniu pandemii i bardziej ogólnie kryzysu klimatycznego.

Od początku pandemii marksistowscy komentatorzy podkreślali, że kryzysu zdrowotnego nie można oddzielić od systemu ekonomicznego, który kształtuje nasze życie. Nie dotyczy to tylko systemu opieki zdrowotnej: samo przeniesienie się nowego koronawirusa ze zwierząt na ludzi było spowodowane kapitalistycznym imperatywem przywłaszczania sobie naturalnych „zasobów” w celu podtrzymania zysku, który napędza gospodarkę.

W pewnym sensie pandemia jest globalnym przejawem dylematu „miejsce pracy kontra środowisko” i związanym z nim „szantażem pracy” („job blackmail”), czyli sytuacją, w której pracownicy oraz pracownice stają przed wyborem między obroną swojego zdrowia i środowiska a utrzymaniem pracy¹. Nie ma łatwego wyjścia z tego dylematu. Jednak refleksje wypracowane około 50 lat temu przez pracowniczy kolektyw składający się głównie z robotników zatrudnionych w wysoce toksycznym kompleksie przemysłowym Porto Maghera w regionie Wenecji we Włoszech nadal mogą stanowić źródło inspiracji.

Ekologizm pracowniczy we Włoszech

Operaismo to nurt Nowej Lewicy, który wyrósł wokół walk włoskich robotników fabrycznych w latach 60. głównie poprzez przeglądy polityczne Quaderni Rosii i Classe Operaia. Ten nurt teoretyczny doprowadził do powstania kilku radykalnych organizacji pod koniec lat 60. i 70. XX wieku, Takich jak Potere Operaio, Lotta Femminista, Autonomia Operaia.

Operaismo nie słynie z tego, że ma wiele do powiedzenia na temat kwestii środowiskowych i zdrowotnych, ale istotny wyjątek stanowi tu teoria i praktyka dotycząca nocivi-

¹ Więcej na temat zagadnienia „szantażu pracą” zob. Lorenzo Feltrin, „Strajki klimatyczne i strajk społeczny: ekologizm klasy pracującej i reprodukcja społeczna”, URL: <https://www.ozzip.pl/publicystyka/strategie-zwiazkowe/item/2516-strajki-klimatyczne-i-strajk-spoeczny-ekologizm-klasy-pracujacej-i-reprodukcja-spoeczna>

tá (dosłownie „szkodliwość”) rozwijana przez grupę robotników z Porto Maghera. Grupa ta działała pod różnymi nazwami od wczesnych lat 60. do 1980 roku w dużym ośrodku przemysłowym znajdującym się na terenie Wenecji. Powstała na skutek spotkania bojowo nastawionych robotników, studentów oraz intelektualistów zniechęconych linią Włoskiej Partii Komunistycznej i związanym z nią związkiem zawodowym Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy.

Ich opracowania są mało znane, co wynika z faktu, że wiodącymi postaciami tej historii byli robotnicy fabryczni i technicy, a nie „pełnoetatowi intelektualiści”. Ich refleksje znaleźć można w niezliczonych ulotkach fabrycznych i artykułach prasowych publikowanych w *Potere Operaio*, a później także w ich lokalnym przeglądzie *Lavoro Zero* i *Controlavoro*.

Włoskie słowo *nocività*, szkodliwość odnosi się do mechanizmu powodowania szkód. W kontekście używanym przez ruch pracowniczy obejmowało zarówno szkody wyrządzone ludzkiemu, jak i nie-ludzkiemu życiu. Nie może być zatem tłumaczone jako „szkody dla zdrowia” (ludzie), ani jako „degradacja środowiska” (nie-ludzie). Grupa z Porto Maghera argumentowała, że szkodliwość jest nieodłącznym elementem pracy w kapitalizmie. Zaczęli zajmować się tymi kwestiami pod koniec lat 60. XX wieku, kiedy robotnicy mieli decydujący wpływ na walki klasowe w Porto Maghera z powodu ekstremalnej toksyczności i zagrożeń, z jakimi mieli do czynienia w lokalnych fabrykach, szczególnie w gigantycznym *Petrolchimico* w Montedison. Ten przejaw ekologizmu klasy pracującej był niezwykle proroczy. Od 1968 roku obejmował pracowników zatrudnionych w zanieczyszczających branżach, i formułował bardzo krytyczne oceny potępiające degradację środowiska (nie tylko zdrowia pracowników) spowodowaną przez firmy, w których byli zatrudnieni.

Teoria dotycząca szkodliwości została zapoczątkowana przez technika z *Petrolchimico*, Augusto Finziego. Urodzony w 1941 roku w żydowskiej rodzinie, Finzi, spędził część swojego wczesnego dzieciństwa w obozie dla uchodźców w Szwajcarii, gdzie trafił uciekając przed Holokaustem, w którym niemiecki przemysł chemiczny – najbardziej zaawansowany w tamtych czasach – odegrał kluczową i straszną rolę. Po uzyskaniu matury z chemii w 1960 roku rozpoczął pracę w oddziale *Petrolchimico* VCM-PVC. W 2004 roku zmarł na raka. Przedwczesna śmierć była rzeczywiście powszechna wśród jego współpracowników w *Petrolchimico*.

Grupa z Porto Marghera powiązała szkodliwość z pracowniczą „strategią odmowy”. Z tej perspektywy praca w kapitalizmie jest wytwarzaniem wartości, a tym samym reprodukcją społeczeństwa wyzysku. Dlatego walka klas nie jest afirmacją pracy jako wartości pozytywnej, ale jej zaprzeczeniem. Jak ujął to Mario Tronti: „Walka klasy pracującej przeciwko pracy, walka robotnika przeciwko sobie [sic] jako pracownikowi, odmowa siły roboczej, by nie stać się pracownikiem”.

Połączenie odmowy pracy z realiami strasznych warunków BHP, których doświadczali, doprowadziło grupę z Porto Maghera do podstawowego przekonania, że praca w kapitalizmie jest z natury szkodliwa:

“Pracownicy nie wchodzą do fabryk, aby przeprowadzać badania społeczne, ale dlatego, że są do tego zmuszani. Praca to nie styl życia, to obowiązek sprzedania samego siebie, aby zarobić na życie. To walcząc przeciwko pracy, przeciwko przymusowi sprzedaży sa-

mych siebie, pracownicy ścierają się z wszelkimi normami społecznymi. To walcząc o to, żeby pracować mniej, żeby nie umierać od zatrucia w pracy, walczą także ze szkodliwością. Ponieważ szkodliwe jest budzić się każdego ranka, aby iść do pracy, szkodliwe jest akceptowanie tempa produkcji oraz jej warunków, szkodliwe jest pracowanie w systemie zmianowym, szkodliwe jest wracać do domu z wynagrodzeniem, które zmusza nas do powrotu do fabryki następnego dnia.” (ulotka fabryczna Assemblea Autonoma, 26.02.1973)

Wczesna wersja refleksji tej grupy została częściowo usystematyzowana w artykule Przeciwno szkodliwości. Jej podstawowe założenia są nadal bardzo przydatne:

“Konieczne jest natychmiastowe rozróżnienie między jedną formą szkodliwości – tj. tradycyjnie rozumianą – związaną ze środowiskiem pracy (substancje toksyczne, dym, pył, hałas, itp.) od tej związanej bardziej ogólnie z kapitalistyczną organizacją pracy. Bez wątpienia ten drugi rodzaj szkodliwości ma głębszy wpływ na równowagę psychofizyczną pracownika. Czyni go istotą wyalienowaną, trybem w maszynie produktywistycznej całkowicie oderwaną od rezultatów swojej pracy i poddaną ciągłej lichwie, która wymaga od niego użycia nieludzkiej siły roboczej, ponieważ jest to maszyna kapitalistyczna napędzana wyłącznie przez zyski klasy panującej.” (Commitato Politico, 28.02.1971)

Zgodnie z tą perspektywą, walki o zdrowie ukierunkowane wyłącznie na tradycyjną szkodliwość – jak ta proponowana przez ich lokalne związki zawodowe w celu reformy środowiska pracy – są niewystarczające, ponieważ byłyby wykorzystywane wyłącznie do utrzymania wymogów kapitalistycznej restrukturyzacji, pozostawiając sedno sprawy – tj. priorytet produkcji wartości nad reprodukcją życia – nietknięty: “W nowej fabryce, w połączeniu z niewielkim ograniczeniem toksyczności, a tym samym tradycyjnie rozumianych chorób zawodowych, nastąpi silny wzrost zaburzeń zdrowia psychicznego.” Zamiast tego grupa pochwalała **taktykę redukcji czasu pracy bez obniżek płac, aby przekształcić walkę o przetrwanie w fabryce w walkę o wyzwolenie z kapitalistycznego systemu pracy** [pogrubienie tłumacza].

Idąc śladami pioniera operaismo, Raniero Panzieriego, krytyka kapitalistycznej technologii była obecna w rozumowaniu grupy z Porto Maghera. Bezpieczniejsze maszyny były konieczne, ale być może potrzebna była także nowa klasa inżynierów do budowy maszyn które nie niszczą zdrowia i w nieskończoność pomnażają zyski. Grupa krytykowała linię związkową, opartą na żądaniach większego wzrostu – zamiast krótszych godzin pracy – w celu ochrony poziomu zatrudnienia, ponieważ “takie inwestycje skutkowałyby automatyzacją i masowymi zwolnieniami, gdyż szefowie nadal używają automatyzacji w celach antypracowniczych. Wprowadzenie nowych maszyn i komputerów nie prowadzi do zmniejszenia godzin pracy, ale do zwiększenia ich zysków”. W takich warunkach automatyzacji nie należy przyspieszać. Grupa przyjęła w ten sposób podejście antagonistyczno-transformacyjne do technologii kapitalistycznej, które odrzucało zarówno pogląd instrumentalistyczny, zgodnie z którym maszyny kapitalistyczne są środkami neutralnymi, które można bezproblemowo wykorzystać do celów antykapitalistycznych, jak i masowego odrzucenia technologii jako takiej.

W latach 70. Grupa z Porto Maghera uzupełniła swoje ilościowe podejście do postulatu “więcej pieniędzy, mniej pracy” o refleksję jakościową na temat co, jak i ile wyprodukować.

To ostatnie było związane z koncepcją proletariackiej samo-waloryzacji, czyli upodmiotowienia klasy pracującej poprzez produkcję, ponowne zawłaszczenie i dzielenie się wartościami użytkowymi w celu zaspokojenia potrzeb zbiorowych. Następnie grupa dodała samo-waloryzację do walki ze szkodliwością, proponując zbudowanie kontr-władzy, łączącej walki pracownicze oraz społeczne, ukierunkowanej na przejście do systemu opartego na potrzebach zbiorowych, rozumianych jako wzajemnie podtrzymująca się relacja między zdrowiem ludzkim a środowiskiem. W tym kontekście uznano, że bardziej zasadna jest zmiana tego, co jest produkowane, niż tylko przejmowanie aparatu produkcyjnego.

Ale co te idee mówią nam o obecnym kryzysie?

„Szkodliwość” w czasie pandemii

W kapitalizmie sposoby, w jakie objawia się szkodliwość są kształtowane przez prawo wartości oraz jego presje na proces pracy. Pandemie zdarzały się również w społeczeństwach przedkapitalistycznych. W społeczeństwie niekapitalistycznym praca wytwarza jednak głównie wartości użytkowe. Może być wytwarzana przez różne sposoby produkcji, np. pod przymusem feudalnego pana, który przywłaszcza sobie część produktu, ale także – jako zasada – na podstawie demokratycznego planowania, co, ile i na jakich warunkach wyprodukować. W kapitalistycznym sposobie produkcji zamiast tego pracownicy i pracownice muszą zapewnić rentowność swoim pracodawcom. W obecnej pandemii szkodliwość milionów infekcji oraz zgonów została wywołana i ukształtowana przez presje konkurencji, która prowadzi do niszczenia środowiska i wiąże z nim przetrwanie pracowników oraz pracownic.

We Włoszech rząd odpowiedział na pandemię poprzez zablokowanie zwolnień pracowników i pracownic zatrudnionych na umowach na czas nieokreślony, zapewnienie nadzwyczajnych – choć skromnych – zasiłków wspomagających dochód również dla osób samozatrudnionych oraz zwiększenie pojemności szpitali publicznych. Biorąc jednak pod uwagę, że państwo jest zależne od akumulacji kapitału, jeśli chodzi o jego dochody, takie zabiegi są podporządkowane utrzymaniu sposobu produkcji. Zgodnie z tą logiką koszty częściowego zabezpieczenia ochrony zdrowia oraz dochodów przyznane pracownikom i pracownicom w niektórych krajach zostaną ostatecznie przerzucone na klasę pracującą poprzez fale oszczędności i restrukturyzacji proporcjonalnych do ogromnej skali tego kryzysu.

Ponieważ istnienie klasy pracującej jest uzależnione od pracy w systemie kapitalistycznym, pracownicy i pracownice potrzebują pracy, a tym samym niekończącego się wzrostu gospodarczego, aby przetrwać bez względu na konsekwencje zdrowotne i środowiskowe. Tego rodzaju „szantaż pracą” („job blackmail”) nie dotyczy wyłącznie dużych, wysoce toksycznych kompleksów zawodowych. W rzeczywistości rządzi całym społeczeństwem kapitalistycznym i jest dla niego nieodłączne. Jeśli potrzeby reprodukcyjne – takie jak potrzeba zdrowego środowiska – są materialną podstawą ekologizmu klasy pracującej, związek między reprodukcją pracowników i pracownic oraz pracą w systemie kapitalistycznym jest materialną podstawą negacjonizmu klasy pracującej i musi zostać zerwany.

Interwencje anty-kapitalistyczne w obecnym cyklu walk powinny opierać się na żądaniach długoterminowego zaspokojenia potrzeb reprodukcyjnych pracowników i pracownic, aby uczynić ekologizm klasy pracującej zwycięską alternatywą dla negacjonizmu klasy pracującej. W trwających protestach przeciwko rozwiązaniom włoskiego rządu w związku z COVID-19 hasło „Dochody i zdrowie dla wszystkich” wskazuje na ekologizm klasy pracującej, podczas gdy „Dajcie nam w spokoju pracować” zmierza ku negacjonizmowi klasy pracującej w zakresie, w jakim odnosi się także do miejsc pracy, w których ryzyko rozprzestrzeniania się COVID-19 jest wysokie.

O ile więc pracownicy i pracownice są zależne od szkodliwości pracy w systemie kapitalistycznym, to jak mogą z nią walczyć? Początkowa propozycja grupy z Porto Maghera, zgodna z pracowniczą strategią tamtych czasów, była egalitarnym wezwaniem „więcej pieniędzy, mniej pracy”, aby zerwać związek między płacą a produktywnością, wpędzając kapitalizm – a przynajmniej tak mieli nadzieję – w permanentny kryzys. Spowodowało to zapotrzebowanie na tak zwane „gwarantowane wynagrodzenie dla wszystkich” podobne do dzisiejszych propozycji powszechnego dochodu podstawowego. Grupa dodała później do tej platformy ilościowej platformę jakościową, która poprzez podejście antagonistyczno-transformacyjne do technologii kapitalistycznych zakładała budowę kontr-władzy zdolnej zmienić to, „co, jak i ile produkować”.

Zastosowana dzisiaj strategia wyjścia z dylematu „miejsca pracy kontra środowisko” mogłaby wyglądać jak platforma skupiona na żądaniach **krótszych godzin pracy, radykalnej redystrybucji bogactwa oraz sprawiedliwej transformacji do zrównoważonej i nie-utowarowionej produkcji** [pogrubienie tłumacza] jako przejściowych kroków w kierunku obalenia kapitalizmu, wyartykułowanych wraz z antyrasistowskimi, feministycznymi i anty-imperialistycznymi aspektami walki.

Przykładem takiej próby jest Obóz Klimatyczny zorganizowany w Porto Maghera przez centrum społeczne Rivolta, autonomiczną przestrzeń, która kontynuuje wątek ekologizmu klasy pracującej zainicjowany przez grupę z Porto Maghera i podejmowany w latach 80. i 90. przez niezależne związki zawodowe oraz lewicowe organizacje ekologiczne.

Przy aktywnym udziale radykalnych związków zawodowych (m.in. zaprzyjaźnionego z „Inicjatywą Pracowniczą” ADL Cobas – przyp. tłumacz), Obóz Klimatyczny poparł ekologiczną wersję uniwersalnego dochodu podstawowego – częściowo w pieniądzach, częściowo w nie dających się spieniężyć dobrach i usługach – różniącą się znacznie od jej akcelerationistycznej wersji, ponieważ taki dochód miałby być finansowany przez sprawiedliwe zwijanie gospodarki („just degrowth”) i radykalną redystrybucję bogactwa, a nie dalszą kapitalistyczną automatyzację. Jednocześnie zmienić musi się samo „co” i „jak” jest produkowane.

Organizacje, które uczestniczyły w Obozie Klimatycznym, mobilizują się teraz do działania, aby zabezpieczenia pracownicze nie były finansowane wyłącznie przez pracę za wszelką cenę – w tym dalszego szybkiego rozprzestrzeniania się infekcji wirusowej – lecz, aby zmusić bogatych do płacenia za kryzys związany z COVID-19 poprzez wyższe płace i bardziej progresywne opodatkowanie.

Wyjście z dylematu „miejsca pracy albo środowisko” można zapoczątkować poprzez rozdzielanie reprodukcji klasy pracującej od kapitalistycznej produkcji oraz ponowne połączenie walk pracowniczych i społecznych przeciwko kapitalistycznej szkodliwości.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Lorenzo Feltrini
Poza dylematem „miejsce pracy albo środowisko”
16 listopada 2020

<http://federacja-anarchistyczna.pl/2020/12/16/poza-dylematem-miejsce-pracy-albo-srodowisko/>, <https://ozzip.pl/publicystyka/strategie-zwiazkowe/item/2724-poza-dylematem-miejsce-pracy-albo-srodowisko>

Kontynuując związkową debatę na temat relacji między ruchem pracowniczym a postulatami ekologicznymi, publikujemy tłumaczenie artykułu Lorenzo Feltriniego o działaniach grupy robotników ze strefy przemysłowej Porto Maghera w Wenecji. Historii walk pracowniczych w Porto Maghera w latach 60. i 70. poświęcony jest film „Ostatnie ognie w Porto Maghera” dostępny za darmo na portalu alter-kino

[https://alterkino.net/ruch_robotniczy/ostatnie-ognie-w-porto-marghera/], a także 7 numer „Przeglądu Anarchistycznego” dostępny w sklepie internetowym wydawnictwa Bractwo Trojka [https://www.bractwotrojka.pl/trojka-sklep?page=shop.product_details&category_id=24&flypage=flypage.tpl&product_id=222].

Lorenzo Feltrin – włoski badacz zainteresowany pracą, ruchami społecznymi i ekologią polityczną. Obecnie prowadzi badania nad globalnym sektorem petrochemicznym w tym w szczególności nad regionem przemysłowym Porto Maghera, Wenecja. Tekst ukazał się 16 listopada 2020 na łamach ROAR Tłumaczenie: Paweł Nowożycki / KZ OZZ „Inicjatywa Pracownicza” przy Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

pl.anarchistlibraries.net